

KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



11 (166)

Listopad 2004

ISSN 0867-8952



ś.p.
**ANTONI
PAJDAK**
ADWOKAT, ŻOŁNIERZ
I BRYGADY LEGIONÓW,
W LATACH 1943-1945
Z RAMIENIA PPS-WRN
CZŁONEK KRAJOWEJ RADY
MINISTRÓW, SKAZANY
W PROCESIE 16^{TY} W MOS-
KWIE - WIĘZIEŃ ŁUBIANKI,
ZESŁANIEC SYBERYJSKI,
WSPÓŁZAŁOZYCIEL K.O.B.
ZMARŁ W WARSZAWIE
DNIA 20. III. 1988 R.
PRZEŻYWSZY 93 LATA

Ci, którzy odeszli...

Święto Kościuszkowców



Fot. B. Materska

Gen. bryg. Stanisław Nałęcz-Komornicki i zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jerzy Kozłowski



Fot. B. Materska

Grupa Kościuszkowców przed rozpoczęciem uroczystości. Pierwszy z prawej płk Roman Nogal

Tegoroczne obchody święta 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki zostały zorganizowane przez spadkobiercę tradycji Kościuszkowców – 1 Warszawską Dywizję Zmechanizowaną. Ich główny punkt stanowiła uroczystość przed Pomnikiem Kościuszkowca w Warszawie. 12 października br. weterani i żołnierze złożyli hołd poległym i zmarłym towarzyszom broni.

W uroczystości – której gospodarzem był dowódca 1 Warszawskiej Dywizji Zmechanizowanej gen. dyw. **Piotr Czerwiński** – wzięli udział przedstawiciele stowarzyszeń kombatanckich, władz stolicy i województwa (na czele z wojewodą mazowieckim **Leszkiem Mizielńskim**) oraz delegacje ze szkół noszących imię Kościuszkowców. Nasz Urząd reprezentował minister **Jerzy Kozłowski**. Wśród gości obecny był także kanclerz Kapituły Krzyża Wojennego *Virtuti Militari* gen. bryg.

Stanisław Nałęcz-Komornicki. Złożono wieńce i kwiaty. W imieniu kombatantów przemówił prezes Klubu Kościuszkowców płk **Roman Nogal**, dziękując Dywizji za opiekę i pomoc oraz życząc wielu dalszych sukcesów. Obchody zakończyło spotkanie pokoleń w *Wesołej*, w siedzibie 1 Brygady Pancernej.

Poprzedniego dnia w Kościele Garnizonowym w Legionowie została odprawiona Msza św. w intencji żołnierzy Dywizji. B.M.



Fot. M. Maksymowicz

Lenino 12 X 2004. Delegacja kombatantów ze Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych przed tablicą upamiętniającą Kościuszkowców

64. rocznica powstania Batalionów Chłopskich

Bechowska rodzina

8 października 1940 r. Centralne Kierownictwo Ruchu Ludowego powzięło decyzję o powołaniu Batalionów Chłopskich i mianowało na ich komendanta **Franciszka Kamińskiego**. O tej dacie pamiętają zwłaszcza członkowie Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCh, inicjatorzy corocznych spotkań przy Pomniku – Kwaterze Batalionów Chłopskich na Wojskowym Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. I w tym więc roku, w pięknym dniu jesiennym, stawili się reprezentanci 160-tysięcznej armii chłopskiej oraz liczni goście. Ks. prałat **Bogusław Bijak**, kapelan BCh, odmówił mo-

dlitwy, dodając żarliwy komentarz o bohaterach tamtych czasów. W imieniu legalnych władz Polskiego Państwa Podziemnego podziękował Batalionom Chłopskim za ich wierną służbę Polsce ostatni Prezydent RP na Uchodźstwie **Ryszard Kaczorowski**. Godnie zabrzmiały także słowa zastępcy kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jerzego Kozłowskiego** oraz prezesa ludowców **Janusza Wojciechowskiego**. Wspominano tych, co polegli, czyny bojowe bechowców, zasługi wsi jako największego garnizonu Polski Wal-



Fot. K. Kępka

Na uroczystość przybyli – oprócz bechowców – przedstawiciele innych środowisk kombatanckich. Pierwszy z lewej prezes Stanisław Ozonek

czącej. Nad przebiegiem uroczystości czuwał prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCh **Stanisław Ozonek**, a po złożeniu wieńców odśpiewano *Rotę*. Zasłużone to chwile satysfakcji dla kombatantów chroniących etos polskiego czynu ludowego. (ad)

O potrzebach kombatantów i wielkiej rocznicy

Program przyszłorocznych uroczystości kombatanckich związanych z 60. rocznicą zakończenia II wojny światowej oraz sprawy ochrony zdrowia w związku z wejściem w życie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych – to dwa główne tematy posiedzenia Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych, które odbyło się 14 października br.

Posiedzenie Rady prowadził jej przewodniczący dr **Jerzy Woźniak**. W obradach uczestniczyli kierownik Urzędu **Jan Turski** i jego zastępca **Jerzy Kozłowski**. Obecny był także przybyły z Londynu prezes SPK w Wielkiej Brytanii i sekretarz generalny Federacji Światowej SPK **Mieczysław Jarkowski**.

Przed rozpoczęciem obrad minister Jan Turski wręczył wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Sybiraków **Tadeuszowi Chwiedziowi** akt powołujący go do składu Rady. Następnie przedstawił informację o głównych kierunkach pracy Urzędu w pierwszym półroczu bieżącego roku. Zatrzymał się przy tym na dwóch sprawach: pierwsza to tegoroczne uroczystości (upamiętniające Monte Cassino, Powstanie Warszawskie, Kampanię Wrześniową), druga – nowelizacja ustawy kombatanckiej. Jak wiadomo, na początku września przewagą siedmiu głosów został odrzucony przez Sejm projekt nowelizacji tej ustawy, nad którą Sejm pracował ponad dwa lata. W procesie legislacyjnym uczestniczyli również przedstawiciele kombatantów, w tym członkowie Rady. Urząd uczynił wszystko, aby posłowie znali stanowisko kombatantów w sprawie ustawy, która ich bezpośrednio dotyczy. Na zakończenie kierownik Urzędu poinformował, że z okazji Dnia Weterana, decyzją premiera, z ogólnej rezerwy budżetu Państwa zostało przekazane na rzecz kombatantów 0,5 mln zł (tekst Zarządzenia Preze-



Nowo powołany członek Rady Tadeusz Chwiedź pełni funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego Związku Sybiraków oraz prezesa Oddziału tego związku w Białymstoku

sa Rady Ministrów publikujemy na stronie 4). Z kwoty tej 350 tys. zł przeznaczono na pomoc indywidualną dla kombatantów znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji finansowej, a pozostałe 150 tys. na dofinansowanie upamiętniania tradycji walk o niepodległość (wydawnictwa, wystawy, uroczystości itd.).

Planowane na przyszły rok uroczystości kombatanckie (związane przede wszystkim z obchodami 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej) przedstawił zastępca kierownika Urzędu Jerzy Kozłowski. Nie prezentujemy ich jeszcze na łamach „Kombatanta”, ponieważ na razie jest to tylko projekt, nadal uzupełniany i poprawiany. Trzeba natomiast powiedzieć, że w ramach tych obchodów proponuje się m.in. zorganizowanie II Zjazdu Kombatantów Polskich.

W dyskusji, która się następnie wywiązała, i która wyszła poza ramy

samych obchodów, głos zabrali w kolejności: **Zbigniew Ścibor-Rylski**, **Bolesław Lisowski**, **Adam Szeworski**, **Władysław Matkowski**, **Mieczysław Jarkowski**, **Jerzy Woźniak**, **Stanisław Ozonek**, **Stanisław Stefański**, **Henryk Strzelecki**. Podsumował ją prowadzący obrady Jerzy Woźniak, prosząc każdą organizację o wniesienie ewentualnych poprawek do projektu programu obchodów, który musi być skonstruowany w oparciu o prawdę historyczną. Zaproponował także, aby jedno z najbliższych posiedzeń Rady poświęcić tej tematyce. W dyskusji omówiono też wstępnie inicjatywę powołania centralnej placówki muzealno-edukacyjnej gromadzącej dorobek polskiego ruchu kombatanckiego. Prace nad tą inicjatywą trwają.

Troska o polepszenie warunków życiowych najgorzej sytuowanych kombatantów zdominowała końcową część obrad. Ich podstawą był przyjęty przez aklamację, skierowany do Prezesa Rady Ministrów **Apel** Rady w sprawie poprawy sytuacji bytowej najuboższych kombatantów i osób represjonowanych, w którym Rada zwraca się z prośbą o rozważenie postulatu, aby najniższe łączne świadczenie (emerytura/renta + dodatki) wynosiło co najmniej 1000 złotych. Proponowana przez Radę korekta objęłaby około jedną trzecią ogółu osób posiadających uprawnienia kombatantów i osób represjonowanych.

Następnie dyrektor Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych **Krzysztof Skolimowski**, omówił główne postanowienia ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. 2004 Nr 210, poz. 2135) dotyczące środowiska inwalidów wojennych, osób represjonowanych i kombatantów (patrz artykuł Andrzeja Mossakowskiego, opublikowany w poprzednim numerze „Kombatanta” – *Szczególne uprawnienia kombatanckie*, nr 10/2004). Poza tym wskazał na rosnącą rolę

Dokończenie na str. 4

samorządu terytorialnego w zakresie kształtowania lokalnej polityki zdrowotnej i możliwości uwzględnienia w niej specyfiki środowiska kombatanckiego. Do tego bardzo ważnego tematu wrócimy w następnych numerach „Kombatanta”.

Uroczystym akcentem podczas obrad było zaprezentowanie przez ministra Jana Turskiego *Księgi Jubileuszowej*, którą dr Jerzy Woźniak otrzymał poprzedniego dnia od kolegów kombatanatów i Instytutu Pamięci Narodowej.

B.M.

Zarządzenie Nr 84 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 września 2004 roku

w sprawie przyznania Urzędowi do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z ogólnej rezerwy budżetowej, środków finansowych, z przeznaczeniem na dofinansowanie zadań realizowanych przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych

Na podstawie § 1 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 1 sierpnia 2000 r. w sprawie dysponowania rezerwą ogólną budżetu państwa (Dz. U. Nr 66, poz. 790 oraz z 2001 r. Nr 128, poz. 1412) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zwiększa się, z ogólnej rezerwy budżetowej określonej w art. 23 ustawy budżetowej na rok 2004 z dnia 23 stycznia 2004 r. (Dz. U. Nr 17, poz. 167), wydatki budżetowe w części, której dysponentem jest Kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych o kwotę 500 tys. zł, w tym:

1. 350 tys. zł – z przeznaczeniem na pomoc socjalną dla kombatantów;
2. 150 tys. zł – z przeznaczeniem na dofinansowanie uroczystości upamiętniających tradycje walk o niepodległość.

§ 2. Minister Finansów, na wniosek Kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, dokonuje odpowiednich zmian w budżecie państwa na rok 2004.

§ 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Prezes Rady Ministrów
Marek Belka

Przypominamy o wymianie książki inwalidy wojennego/wojskowego

W poprzednim numerze „Kombatanta” przedstawiliśmy szczególne uprawnienia kombatanckie zapisane w *ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych* (Dz. U. Nr 210, poz. 2135). Jak wiadomo, potwierdzeniem przysługujących uprawnień do wystawienia recepty na bezpłatne leki jest książka inwalidy wojennego/wojskowego, legitymacja osoby represjonowanej lub inny dokument (wdowy po inwalidzie wojennym). Przypominamy więc, że książki inwalidy wojennego/wojskowego zachowują ważność tylko do dnia 16 listopada 2004 r.

Aby wymienić książkę, należy zgłosić się do terenowej placówki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (odziału, inspektoratu czy biura) i na pobranym tam specjalnym formularzu złożyć odpowiedni wniosek. We wniosku tym trzeba podać: imię i nazwisko, datę urodzenia, numer PESEL, adres zamieszkania, numer dowodu osobi-

stego lub innego dokumentu tożsamości, symbol i numer renty inwalidy wojennego (lub wojskowego), oświadczenie o wyrażeniu zgody na przetwarzanie danych osobowych oraz dołączyć dwie fotografie.

Wniosek można też wysłać pocztą lub przekazać przez osobę upoważnioną. (red.)

Komunikat

w sprawie zmian w zasadach mianowania na wyższe stopnie wojskowe uczestników walk o niepodległość państwa

1 lipca 2004 r., rozporządzeniem z dnia 17 czerwca 2004 r. w sprawie mianowania na stopnie wojskowe (Dz. U. Nr 150, poz. 1584), minister obrony narodowej wprowadził istotne zmiany w zakresie nadawania stopni wojskowych za zasługi w walce o niepodległość państwa. Przywołany akt prawny stanowi, że mianowanie na wyższy stopień wojskowy osób, o których mowa w ustawie z dnia 21 listopada 1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, tj. zasłużonych w walkach o niepodległość państwa, może nastąpić tylko jeden raz.

Wprowadzie obowiązujące poprzednio rozporządzenie ministra obrony narodowej z dnia 21 czerwca 1995 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad, warunków i trybu mianowania na stopnie wojskowe (Dz. U. Nr 78, poz. 394) w zasadzie ograniczało możliwość uhonorowania do jednego aktu, jednak dopuszczało, aby w wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach weteran mógł zostać wyróżniony po raz drugi.

Rozwiązanie przyjęte w rozporządzeniu z dnia 17 czerwca 2004 r. oznacza, że nie będzie możliwe kolejne mianowanie tych osób, które otrzymały nominacje oficerskie na podstawie ustawy z dnia 24 lipca 1999 r. o szczególnych zasadach, warunkach i trybie mianowania na wyższe stopnie wojskowe żołnierzy uczestniczących w walkach o wolność i niepodległość Polski podczas II wojny światowej i w okresie powojennym (Dz. U. Nr 72, poz. 804).

Nie oznacza to bynajmniej zakończenia procesu honorowania wyższymi stopniami wojskowymi za zasługi z tytułu udziału w walkach o niepodległość państwa. Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w dalszym ciągu będzie przyjmował do realizacji, przedkładane przez zarządy główne organizacji kombatanckich, wojskowych komendantów uzupełnień oraz attachés obrony, wnioski o mianowanie na stopnie oficerskie tych uczestników walki o niepodległość Polski, którzy dotychczas nie skorzystali z uprawnień zawartych w ustawie z dnia 24 lipca 1999 r.

ppłk dr Mirosław SULEJ
naczelnik Wydziału Odznaczeń i Mianowań
w Departamencie Wojskowym
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

O potrzebie integracji środowisk kombatanckich

W Centrum Konferencyjnym Ministerstwa Obrony Narodowej na ul. Żwirki i Wigury w Warszawie, 21 września br. odbyło się doroczne spotkanie środowisk kombatanckich województwa mazowieckiego, organizowane pod patronatem wojewody mazowieckiego.

Współorganizatorami spotkania byli: Rada Kombatantów Województwa Mazowieckiego, Departament Wychowania i Promocji Obronności Ministerstwa Obrony Narodowej oraz Zarząd Okręgowy Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Z mazowieckimi kombatantami spotkał się kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Jan Turski** oraz dyrektor Departamentu Wojskowego UdSKiOR płk **Jan Ozga**. Wojewodę mazowieckiego reprezentowali m.in. wicewojewoda **Maciej Sieczkowski** i dyrektor Wydziału Polityki Społecznej Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego **Halina Lipke**.

W spotkaniu wzięło udział ponad 120 kombatantów z większości powiatów województwa mazowieckiego. Obecni byli przedstawiciele władz samorządowych, w tym prezydenci Płocka i Ostrołęki, ponad 20 starostów, wicestarostów oraz przedstawiciele Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie, którzy przybyli z członkami Powiatowych Rad Kombatantów. Kombatanci i samorządowcy wysłuchali także koncertu Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

– *Spotkania kombatantów organizowane pod patronatem wojewody mazowieckiego i Rady Kombatantów Województwa Mazowieckiego stały się dobrą tradycją* – powiedział w mowie powitalnej przedstawiciel Rady Kombatantów płk w st. spocz. **Józef Koleśnicki**.

O pracach Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego, dotyczących rozpoznania sytuacji socjalnej i zdrowotnej kombatantów na terenie województwa mówił wicewojewoda **Maciej Sieczkowski**.

O obchodach licznych w tym roku „okrągłych” rocznic mówił minister **Jan Turski**. Podkreślił, że dla województwa mazowieckiego, a zwłaszcza samej Warszawy istotne były obchody 60. rocznicy akcji „Burza” oraz wybuchu Powstania Warszawskiego. Stwierdził, że obchody te zorganizowano wyjątkowo profesjonalnie, co pozwoliło zwrócić uwagę świata na ten jakże ważny dla Polaków epizod II wojny światowej. Podkreślił także rolę władz wojewódzkich w koordynowaniu uroczystości z udziałem kombatantów, a także stwierdził, że wojewoda mazowiecki wyróżnia się w wypełnianiu swoich zadań związanych z pobudzaniem aktywności samorządów lokalnych na rzecz środowisk kombatanckich.

Minister Jan Turski w swoim wystąpieniu szczególną uwagę skierował na kilka spraw politycznych mających wpływ na nastroje środowisk kombatanckich. Protesty tych środowisk wzbudzają działania i wypowiedzi Eriki Steinbach z niemieckiego Związku Wypędzonych. Pozytywnym sygnałem jest natomiast akt pojednania kombatantów litewskich i polskich z wileńskiego AK. Najbliższe miesiące będą z kolei wiązały się z przygotowaniem do przyszłorocznych uroczystości dotyczących 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

O potrzebie integracji środowisk kombatanckich i wspólnym występowaniu wobec władz w sprawach socjalnych i zdrowotnych mówiła m.in. przedstawicielka Związku Powstańców Warszawskich dr **Halina Jędrzejewska**. Na kwestie związane z nadmiernym upolitycznieniem próby zmiany ustawy o kombatantach zwrócił uwagę płk **Eugeniusz Gotowiec**, reprezentujący Ogólnopolski Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich, który stwierdził, że pozbawienie uprawnień kombatanckich wielu frontowych żołnierzy i partyzantów, tylko dlatego, że znaleźli się po wojnie w szeregach Milicji Obywatelskiej lub Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie jest dobrym rozwiązaniem. Poza nawiasem grona weteranów stawia bowiem wielu naprawdę uczciwych i zasłużonych ludzi.

Przedstawiciel kombatantów z terenu powiatu przasnyskiego **J. Furman** zwrócił uwagę na problem osób wysiedlonych przez hitlerowców w czasie II wojny światowej. Nie wszyscy spośród wysiedlonych z terenu powiatu są w stanie udokumentować fakt wysiedlenia i niewolniczej pracy na rzecz III Rzeszy.

Kilku mówców mówiło o potrzebie dalszego integrowania mazowieckiego środowiska kombatantów, najliczniejszego w Polsce. W imieniu samorządowców wyraził to przekonanie starosta żyrardowski **Stanisław Niewiadomski**: – *Nasza dzisiejsza obecność, to wyraz doceniania przez władze wojewódzkie roli, jaką odgrywamy my, samorządowcy, oraz rady kombatantów w powiatach i miastach w integrowaniu środowisk kombatanckich na swoim terenie.*

Zbigniew CZAPLICKI

Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych od początku swojej działalności szczególną wagę przywiązuje do utrzymywania kontaktów z polskimi środowiskami kombatanckimi na Wschodzie. Na wniosek kierownika Urzędu, od 1995 roku premier przyznał stałe świadczenie pieniężne prawie 10 tysiącom weteranów II wojny światowej. Stanowi to istotną pomoc dla wielu rodzin polskich mieszkających w państwach powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego.

W dniach 18-20 września na zaproszenie Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych (Stowarzyszenia Sybiraków) i Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej na Grodzieńszczyźnie przebywał minister **Jerzy Kozłowski**, zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Pobyt delegacji Urzędu na Białorusi związany był z obchodami Dnia Sybiraka i 10-lecia działalności organizacji zrzeszającej ofiary represji stalinowskich.

Pierwszego dnia pobytu minister **Jerzy Kozłowski**, ambasador **Tadeusz Pawlak**, konsul generalny **Andrzej Krętowski** i prezes Związku Polaków na Białorusi **Tadeusz Kruczkowski** złożyli w Lidzie wiązanek kwiatów przed pomnikiem lotników polskich poległych w wojnie polsko-radzieckiej 1920 r. Następnie delegacja udała się do Domu Polskiego na spotkanie z przedstawicie-

lami polskich środowisk kombatanckich i osób represjonowanych.

Miłym i wdzięcznym akcentem spotkania były występy dziecięcych i młodzieżowych zespołów wokaltanecznych *Andżelika* i *Lidzianie*. Po występach minister Jerzy Kozłowski, w imieniu kierownika Urzędu **Jana Turskiego** oraz własnym, serdecznie podziękował dyrektor **Izabeli Tyrkin** i pozostałym pracownikom Domu Polskiego w Lidzie za dotychczasową działalność i za opiekę nad polskimi kombatantami. W dowód uznania i wdzięczności ta szczególnie zasłużona dla Polaków z Białorusi placówka kulturalno-oświatowa została wyróżniona *Medalem Urzędu* za dotychczasową działalność na rzecz upamiętniania polskich tradycji walk i męczeństwa. Merytoryczną część spotkania poświęcona była świadczeniom i przywilejom przysługującym kombatantom oraz osobom represjonowanym zamieszkałym na stałe za granicą.

Po spotkaniu minister Jerzy Kozłowski wraz z konsulem Andrzejem Krętowskim i konsulem **Wandą Szwej**

owską udali się na mogiłę żołnierzy Armii Krajowej w Surkontach. Na tym niewielkim cmentarzyku spoczywają, razem ze swym bohaterskim do-



Fot. W. Szwejowska

18 września br. Cmentarz żołnierzy AK w Surkontach. Przy grobie bohaterskiego dowódcy pułkownika **Macieja Kotwicza-Kalenkiewicza** stoją minister **Jerzy Kozłowski** i pani **Janina Krecz**, która opiekuje się mogiłami polskich żołnierzy

wódcą pułkownikiem **Maciejem Kotwiczem-Kalenkiewiczem**, poległ i zamordowani żołnierze AK. Dzień

Lida, Surkonty, Tak blisko

miał się już ku końcowi i w zapadającym zmroku światelka zapalonych zniczy pogłębiały atmosferę powagi oraz niezwykłości tego miejsca.

Kolejny dzień wizyty wypełniły uroczystości i spotkania w Grodnie. Rankiem 19 września na skwerku przed Domem Polskim zebrało się kilkadziesiąt osób. Górowały nad nimi sztandary działających przy Związku Polaków na Białorusi: Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i Stowarzyszenia Żołnierzy Armii Krajowej. Zebrani złożyli kwiaty i zapalili znicze pod zawieszoną na ścianie Domu tablicą poświęconą ofiarom represji stalinowskich. Odczytano *Apel Poległych* i wspólnie z chórem Sybirak odśpiewano *Rotę*. Słowa tej pieśni miały tutaj, na dawnych kresach II Rzeczypospolitej,



Fot. W. Szwejowska

18 września br. Przed Domem Polskim w Lidzie stoją od lewej: ambasador **Tadeusz Pawlak**, prezes Związku Polaków na Białorusi **Tadeusz Kruczkowski**, **Jan P. Sobolewski** z Departamentu Stowarzyszeń i Spraw Socjalnych UdSKiOR, minister **Jerzy Kozłowski**, konsul generalny RP w Grodnie **Andrzej Krętowski**

szczególną wymowę. Podczas uroczystości minister Jerzy Kozłowski wręczył **Tadeuszowi Malewiczowi**, wieloletniemu prezesowi Stowarzyszenia Żołnierzy AK, pismo od ministra Jana Turskiego wraz z przyznaniem za zasługi *Medalem Urzędu*. Medalem uhonorowany został również Dom Polski.



Fot. W. Szwejkwowska

19 września br. Uroczystości główne związane z Dniem Sybiraka. Poczty sztandarowe stowarzyszeń kombatanckich przed Domem Polskim w Grodnie

rzyszeniem **Halinie Jałkiewicz** za dotychczasową, pełną poświęcenia, pracę w polskim ruchu kombatanckim oraz wręczył pismo od ministra Jana Turskiego i przyznany *Medal Urzędu*. Podziękowania i gratulacje złożyli

pani prezes także konsul Andrzej Krętowski oraz **Klara Rogalska**, reprezentująca na uroczystości Związek Sybiraków. Po zakończeniu uroczystej części spotkania odbyła się dyskusja, podczas której weterani i Sybiracy podnieśli szereg proble-



Fot. W. Szwejkwowska

18 września br. Powitanie delegacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych w Domu Polskim w Lidzie. W drugim planie na zdjęciu – członkowie zespołów „Andżelika” i „Lidzianie”

mach, gdzie złożyli wiązanek kwiatów pod pomnikiem zamordowanych w czasie wojny mieszkańców Grodna i okolic. Miejsce kaźni upamiętnia wysoki granitowy krzyż wznoszący się na przedpolu starego zniszczonego fortu.

Druga wojna światowa wycisnęła niezatarte piętno na losach mieszkańców Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej. Zmieniła oblicze tych ziem, kordonem granicznym odcinając od Polski tysiące naszych rodaków. Dziś żyją tak blisko kraju swych przodków, pielęgnując w sobie dumę z własnych korzeni, języka i tradycji. Oczekują – i słusznie, że Polska wspierać ich będzie w tych działaniach.

Grodno, Naumowicze... kraju przodków

Spod Domu Polskiego zgromadzeni udali się na grodzieński cmentarz wojskowy. Na cmentarzu minister Jerzy Kozłowski i konsul Andrzej Krętowski złożyli wieńce pod Krzyżem Katyńskim wzniesionym na kwaterze żołnierzy poległych we wrześniu 1939 r. Oficjalne uroczystości związane z obchodzoną przez polską społeczność Dniem Sybiraka zakończyła msza w katedrze pod wezwaniem św. Franciszka Ksawerego. Nabożeństwo w języku polskim odprawił ksiądz biskup **Antoni Dziemianko**.

Późnym popołudniem, na skwerku koło Domu Polskiego, odbyła się uroczystość z okazji 10-lecia działalności Stowarzyszenia Polaków – Ofiar Represji Politycznych. Minister Jerzy Kozłowski w ciepłych słowach podziękował kierującej stowa-

mów związanych z realizacją nadanych im uprawnień kombatanckich. W jej trakcie zebrani zostali zapoznani z obowiązującymi w Polsce regulacjami prawnymi i kompetencjami Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych.

Ostatni dzień pobytu w Grodnie wypełniły między innymi spotkanie z dyrektorem muzeum historycznego na Starym i Nowym Zamku **Jurijem Kiturką** oraz wizyta w szkole polskiej. W drodze powrotnej minister Jerzy Kozłowski i konsul Andrzej Krętowski zatrzymali się w Naumowi-

Opac. Jan P. SOBOLEWSKI



Fot. H. Giebień

Siedzą od lewej: Tadeusz Kruczkowski – prezes ZP na Białorusi, Tadeusz Pawlak – Ambasador RP, Jerzy Kozłowski – zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych, Izabela Tyrkin – dyrektor Domu Polskiego w Lidzie, Andrzej Krętowski – konsul generalny w Grodnie, Wiktoria Sebastianowicz – prezes Stowarzyszenia Żołnierzy AK, stoi pochylona nad konsulem – Helena Giebień, prezes lidzkiego oddziału Stowarzyszenia Sybiraków

Alfons Cyrzon (1924-2003)

Odszedł na wieczną wartę

Alfons Cyrzon urodził się 21 marca 1924 r. we wsi Sławki na Pomorzu Gdańskim. Rodzice Jego, Józef i Anna z domu Bystroń, byli rolnikami. Mieli siedmioro dzieci: pięciu synów i dwie córki. Alfons był drugim z rzędu. Rodzice dbali o wychowanie i wykształcenie dzieci. Gdy nadeszła wojna, dla Alfonsa jedynym marzeniem było chwycenie za broń i podjęcie walki z okupantem.

Marzenie to udało się zrealizować już 1 września 1941 r. Miał ukończone 17 lat i 5 miesięcy, ale wzrost i masywna budowa, przemawiały za nim. Wraz z kolegą przeniósł się na teren Podlasia, aby podjąć działalność dywersyjną w Batalionach Chłopskich, współdziałających na tym terenie z Armią Krajową (od 1943 r.). Posługiwał się pseudonimem „Zbieg”. Według relacji kolegów, odznaczał się dużą odwagą i sprawnością podczas akcji bojowych. 10 lipca 1944 r. w potyczce z Niemcami, uległ poważnej kontuzji. Został zraniony w głowę i utracił wzrok.

Jak przeżył to tragiczne zdarzenie dwudziestoleni Cyrzon, można jedynie domyślać się. Cały Jego dotychczasowy świat runął.

W 1945 r. został skierowany na rehabilitację do Ośrodka Szkolenia Ociemniałych Żołnierzy w Surhowie na Lubelszczyźnie.

W 1947 r. już jako inwalida wojenny z udokumentowanymi uprawnieniami uzyskał w zarząd kiosku „Ruchu” w Słupsku.

Już w 1952 r. (do grudnia 1956 r.) podjął pracę sekretarza w Polskim Związku Niewidomych w Słupsku. Równocześnie czynił starania o powołanie spółdzielni niewidomych. Po zarejestrowaniu spółdzielni (od 1957 r.) podjął pracę na stanowisku prezesa zarządu spółdzielni. Jego ogromną zasługą było wywalczenie zgody u władz na nadanie spółdzielni imienia mjr. Edwina Wagnera, pierwszego prezesa Zarządu Głównego ZOŻ, ociemniałego w wojnie polsko-bolszewickiej, sanacyjnego posła, zamordowanego w obozie w Oświęcimiu.

W 1964 r., po przeniesieniu się do Warszawy objął funkcję prezesa Spółdzielni Ociemniałych Żołnierzy. Na tym stanowisku pozostał do 1967 r. (wtedy otworzył własny warsztat). Do Spółdzielni Ociemniałych Żołnierzy na prośbę działaczy Spółdzielni powrócił w 1977 r. Na stanowisku tym pozostał aż do przejścia na emeryturę w 1989 r.

Obok nurtu zawodowego, w życiu Alfonsa Cyrzona wyjątkowe miejsce zajmowała działalność społeczna.

W 1950 r. został wybrany do Rady Naczelnej Związku Inwalidów Wojennych. W tym samym roku wybrano Go na radnego rady wojewódzkiej w Koszalinie. Przez siedem lat, aż do wyjazdu ze Słupska, pełnił funkcję prezesa Zarządu Okręgu ZIW w Koszalinie. Od 1961 r. do 1964 r. był prezesem Za-



rzędu Głównego ZOŻ w Warszawie. Od 1973 r. aż do śmierci pełnił funkcję prezesa Zarządu Oddziału ZOŻ RP w Warszawie. Od marca 1997 r. pełnił dodatkowo funkcję wiceprezesa Zarządu Głównego ZOŻ RP.

Za swe zasługi prezes Alfons Cyrzon był odznaczony Krzyżami: Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, Złotymi Odznakami: ZOŻ, ZIW i PZN. W jego aktach znalazłem 27 orderów, odznaczeń i wyróżnień.

Mjr Alfons Cyrzon zmarł 13 października 2003 r. Pogrzeb odbył się 22 października. Pochowany został na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach z pełnymi honorami wojskowymi. Nad grobem pożegnałem Go słowami: „Przez całe swoje życie starałeś się służyć innym. Byłeś wrażliwy na troski i cierpienia ludzi – niech Dobry Bóg nagrodzi Cię sowicie za Twoje cierpienia i za to wszystko, co uczyniłeś dla innych”.

Władysław GOŁĄB
Prezes Zarządu Głównego ZOŻ RP

Andrzej Filipowski (1899-2004)

Najstarszy polski żołnierz-tułacz

105-letni kpt. Andrzej Filipowski odszedł na wieczną wartę 4 sierpnia 2004 roku.

Urodził się w Jerzmanowicach koło Krakowa w 1899 r. Jako żołnierz marszałka Józefa Piłsudskiego brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1919-1921. W okresie międzywojennym mieszkał i pracował w Sosnowcu.

W latach 1940-1941 był więźniem sowieckiej Workuty, gdzie doświadczył, co to głód i chłód, poniżenie i praca ponad siły. Wydostał się stamtąd dzięki zabiegom dyplomatycznym gen. Sikorskiego w ZSRR.

Pod koniec sierpnia 1941 r. dotarł do tworzącej się tam Armii Polskiej gen. Andersa. Potem szlak wiódł

przez Iran, Irak, Jordanię, Palestynę i Egipt, a dalej z Kairu i Aleksandrii do portów w Italii.

Tam na ziemi włoskiej, jako żołnierz 3 Dywizji Strzelców Karpackich uczestniczył w bojach nad Sangrą, o Monte Cassino, Ankonę, a w końcu i o Bolonię. Tam na ziemi włoskiej, poległo tysiące jego kolegów, po wielu zaginął ślad.

Po wojnie bał się powrócić do pojałtańskiej Polski, aby go znowu nie wywieziono na nieludzką ziemię. Ponad pół wieku trwał jego tułaczy szlak do Polski – 8 lat w Anglii, 15 w Chicago, potem znowu we Włoszech.

W roku 1992 powrócił do Polski. Zamieszkał w Myszkowie. Setną rocz-



nicę urodzin przeżywał wśród najbliższych. Z życzeniami przybywali z Warszawy – płk Jerzy Kujawa, płk Zbigniew Dylon, minister Jerzy Woźniak...

W grudniu 2003 r. uhonorowany został Orderem Polonia Restituta.

W ostatnią ziemską drogę odprawiała go rodzina, sąsiedzi, przyjaciele, znajomi, władze Myszkowa, poczty sztandarowe – miasta Myszkowa, Związku Inwalidów Wojennych z Myszkowa, Związku Sybiraków z Częstochowy i jednostki wojskowej z Lublińca.

Stefan NOWAK

Andrzej Gmerek (1900-2004)

Uczestnik Bitwy o Warszawę 1920 r.

7 kwietnia 2004 r. pożegnaliśmy uczestnika wojny bolszewickiej, zwycięskiej Bitwy o Warszawę w 1920 r., 103-letniego porucznika Andrzeja Gmerka. Urodził się 23 listopada 1900 r. w Łodzi koło Stęszewa w rodzinie robotnika leśnego. Mając 17 lat został powołany do Wojska Pruskiego, jednakże z powodu choroby uniknął walki w Armii Pruskiej. Po kilkumiesięcznym pobycie w szpitalu został uznany za niezdolnego do służby wojskowej. W maju 1920 r. wstąpił do Wojska Polskiego i brał czynny udział w wojnie bolszewickiej, którą zakończyła zwycięska Bitwa o Warszawę przyczyniając się do „Cudu nad Wisłą”. W listopadzie 1922 r. został zdemobilizowany i podjął pracę w Zakładach Roszarniczych w Stęszewie. Pracował tam do emerytury.

Po wyzwoleniu Stęszewa w 1945 r., był wypytywany przez żołnierzy rosyjskich o wiek. Andrzej Gmerek ujmuje sobie kilka lat. Był także wzywany przez Urząd Bezpieczeństwa w Poznaniu, jednakże zamiast niego pojechał zorientowany w „sprawie” dyrektor ówczesnego zakładu i – jak mówił por. Gmerek – „sprawę załatwił”.

Po przemianach społeczno-politycznych został przyjęty w szeregi Związku Kombatantów RP i BWP. Otrzymał Krzyż za udział w Wojnie 1918-1920 r. oraz awans do stopnia podporucznika, następnie otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, a w 100-lecie urodzin został awansowany do stopnia porucznika, zaś Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej uhonorował Go Honorową Szablą Oficerską. Porucznik Gmerek otrzymał również



Patent Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, Odznakę za Zasługi dla Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Odznakę za Zasługi dla Województwa Wielkopolskiego. Został przyjęty do Towarzystwa Pamięci Powstania Wielkopolskiego 1918-1919 r., a członkowie tegoż Towarzystwa przyznali Mu tytuł Honorowego Prezesa Towarzystwa.

Odszedł od nas człowiek prawy, godny pamięci i naśladowania.

Cześć Jego pamięci.

Marceli SZAŁA
Prezes Koła MG ZKRPiBWP
– Stęszew

Stanisław Grabowski (1919-2004)

Żołnierz Generała Maczka

Płk broni pancernej, inżynier architekt śp. Stanisław Grabowski zmarł 7 marca br. w Londynie, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę Marię, syna Marka z żoną Gio, wnuki, wnuczki i prawnuka Tomka.

W angielskim kościele katolickim St. Dunstan zebrała się liczna rodzina, koledzy z 1 Dywizji Pancernej, której sztandar kombatancki dzierżył sekretarz Koła 1 Pułku Pancernego Stanisław Gudowski. Przybyli liczni polscy i angielscy przyjaciele i współpracownicy firmy architektonicznej Damond Lock, Grabowski & Partners.

Żegnając zmarłego w imieniu towarzyszy broni Zbigniew Mieczkowski określił Mszę św. pogrzebową nabożeństwem dziękczynnym za życiowe osiągnięcia zmarłego.

Śp. Stanisław tak jak i jego żona Maria wywodzą się z kresowego ziemiaństwa. Po utracie gniazd rodzinnych, ich ojcowie płk dypl. Zygmunt Grabowski oraz płk dypl. Benedykt Chłusewicz, wstąpili do formującego się wojska polskiego w Dywizji Syberyjskiej. Tam 6 września 1919 r. urodził się Stanisław. Przyjaźń ojców, w okresie przedwojennym szefów sztabów okręgów Korpusów w Przemyślu i Grodnie, utrwaliła się małżeństwem ich dzieci po zakończeniu II wojny światowej.

Lwowski Korpus Kadetów nr 1 imienia Marszałka J. Piłsudskiego, potem Szkoła Podchorąż-

ych Służby Stałej Broni Pancernej w Modlinie zapewniły wysokie, fachowe przygotowanie młodemu entuzjaście służby wojskowej. W wydanej przed kilkoma miesiącami książce „Żołnierze Generała Maczka” (wyd. Fundacja upamiętniania 1 Dywizji Pancernej, Warszawa-Londyn 2003), jako współautor przeprowadzonej z nim rozmowy, Stanisław Grabowski ocenia wysoko poziom wyszkolenia młodych oficerów, z których wielu znalazło się w kadrach oddziałów 1 Dywizji Pancernej.

We wrześniu 1939 r., służąc w Centrum Broni Pancernej w Żurawicy z chwilą wkroczenia wojsk radzieckich przedostał się do Francji, gdzie jako podporucznik 2 Batalionu Pancernego po walkach nad Loarą ewakuuje się do Wlk. Brytanii. Pobyt wojsk polskich w Szkocji łączy się z wieloma wspomnieniami żołnierzy 1 Dywizji, wyruszającej do boju w sierpniu 1944 r. Jako zastępca, potem dowódca 3 Szwadronu 1 Pułku Pancernego odbywa kampanię Francja-Niemcy. Odznaczony Krzyżem Walecznych i wieloma innymi odznaczeniami pozostaje w Pułku do chwili demobilizacji. Nigdy nie zatracza więzów ze swym oddziałem, pełniąc funkcję prezesa Koła Pułkowego od chwili jego założenia aż do śmierci.

Życie na emigracji stało się dla Stanisława Grabowskiego nowym wyzwaniem! Należy do nielicznych oficerów służby stałej, którzy dostali się na studia uniwersyteckie. Po ukończeniu Cambridge i Lon-



don Politechnic stał się założycielem biura projektów, noszących jego nazwisko do dnia dzisiejszego. Mimo całkowitej zmiany swego zawodu zajmuje wysokie stanowisko w obcym świecie. Nigdy jednak nie zatracił polskich korzeni. Włącza się w pracę przy budowie pomników w Szkocji, a po upadku komunizmu przekazuje tradycje 1 Pułku Pancernego oddziałom w Polsce. Corocznie odwiedza 10 Brygadę Kawalerii Pancerniej imienia Generała Maczka, przemawiając z okazji różnych uroczystości do jej żołnierzy.

Może najlepszym przykładem zainteresowań śp. Stanisława Grabowskiego było jego pożegnalne przemówienie w Instytucie Architektów. Przechodząc po 30 latach na emeryturę, do licznie zebranych angielskich przyjaciół i współpracowników powiedział: „Właściwie czułem się architektem z przypadku, bo moim prawdziwym marzeniem było wkroczenie na czele Pułku Pancernego do oswobodzonej Warszawy”.

Zbigniew MIECZKOWSKI

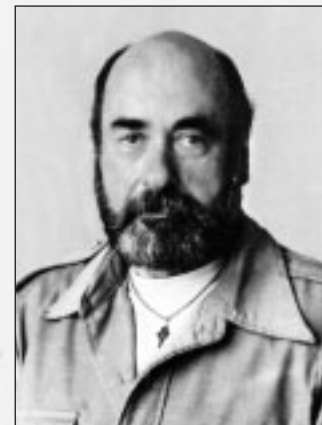
Marian Jonkajtys (1931-2004)

Poeta Sybiraków

4 kwietnia 2004 r., po długich cierpieniach zmarł Marian Jonkajtys – Sybirak, aktor, pedagog, poeta, autor słów do „Marszu Sybiraków”, dobry Polak, szlachetny, skromny człowiek.

Śp. Marian Jonkajtys urodził się 20 maja 1931 roku w Augustowie, w rodzinie nauczycielskiej. We wrześniu 1939 roku Augustów znalazł się pod okupacją sowiecką. W walce z Czerwoną Armią zginął Jego starszy brat – Bronisław, a w październiku 1939 roku NKWD

aresztowało ojca – Hieronima. 13 kwietnia 1940 roku, Marian Jonkajtys wraz z czterema siostrami, bratem i matką został wywieziony do Północnego Kazachstanu w okolicy Pietropawłowska. Jak tysiące polskich dzieci-zesłańców doświadczył ciężkiej fizycznej pracy ponad siły, głodu, wszy, chorób, nędzy i poniewierki. Jednak dzięki Opatrzności Bożej i heroicznej postawie Matki w sześćoletniej walce o przeżycie – jak sam pisał – w kwietniu 1946 roku rodzina wróciła do Polski.



Spółeczność Sybiracka z głębokim żalem i smutkiem żegna swego Poetę zapewniając, że na zawsze pozostanie w naszej pamięci jako wielki patriota, prawy człowiek, twórca poezji Sybirackiej.

Oprac. Cecylia GRYGO

Józef Kaczanowski (1914-2004)

Bohater z Westerplatte i Lenino

Józef Kaczanowski urodził się 5.10.1914 r. w miejscowości Przemim. Mieszkał do śmierci w Czeremsze, woj. podlaskie. W 1936 r. powołany został do 77 pp w Lidzie i przydzielony do 8 Kompanii. Służbę zakończył jako kapral w 1937 r. W czerwcu 1939 r. powołany został do wojska do II Batalionu Morskiego. Razem z dowódcą działa – kapralem Eugeniuszem Grabowskim, celowniczym – bombardierem Wincentym Kłysiem, zamkowym – kanonierem Władysławem Jakubiakiem, ładowniczym – kanonierem Józefem Spizarnym, kierowniczym – kanonierem Franciszkiem Żółwikiem, amunicyjnym – kanonierem Czesławem Filipkowskim oraz drugim amunicyjnym – kanonierem Czesławem Dzierżgowskim – wszyscy z 14 Dywizjonu Artylerii Konnej w Białymstoku otrzymali przydział do Wojskowej Składnicy Tranzytowej na Westerplatte.

Kapral Józef Kaczanowski bronił wartowni nr 5. Cudem około godz.

18.00 uratował się z nalotu, w trakcie zniszczenia wartowni (2.09.1939 r.).

Do niemieckiej niewoli dostał się jak inni, w dniu 7.09.1939 r. Został wywieziony do Stalagu I A Gorken Kreis Königsberg. W Stalagu I A przebywał do dnia ucieczki z obozu, tj. do 15.11.1939 r.

W trakcie przedzierania się do rodziny został schwytyany przez radzieckich pograniczników i potraktowany jako kontrabandzista – przygraniczny spekulant. Po rozprawie sądowej wywieziony został w rejon Archangielska, do karczowania tajgi.

Po zawarciu Układu Sikorski – Majski, przedostał się do Diwowa, miejsca poboru żołnierza polskiego. Został zmobilizowany do 1 Dywizji im. T. Kościuszki, II pułk piechoty, I kompania – dowódca drużyny. Później awansuje na stopień sierżanta, walczy z dywizją o wyzwolenie Warszawy, Bydgoszczy, Koło-



brzegu. Forsuje Odrę i Kanał Hohenzollerów.

Po wojnie zdemobilizowany i przeniesiony do rezerwy. Działa społecznie w Związku Kombatantów RP i BWP, w Zarządzie Koła w Czeremsze. Za swą działalność bojową i społeczną otrzymał: Krzyż Virtuti Militari, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Medale – „Za Warszawę”, „Bitwy pod Lenino”, „Za Berlin”, „Za Odrę, Nysę, Bałtyk”, „Za zwycięstwo nad Niemcami”, „Za Wojnę Obronną 1939 r.”, „Zwycięstwa i wolności” i wiele innych wyróżnień i odznaczeń.

Jako porucznik – weteran walk o wolność i niepodległość Ojczyzny umiera 28.04.2004 r. w rodzinnej Czeremsze.

Cześć Jego pamięci.

Oprac. M.B.

Eugeniusz Kalinowski (1922-2004)

Syn Ziemi Wołyńskiej

23 września 2004 r. odszedł na wieczną wartę mieszkający w Białymstoku por. Eugeniusz Kalinowski.

– Odszedłeś od nas niespodziewanie – wspominali podczas pogrzebu koledzy porucznika Eugeniusza Kalinowskiego. – Byłeś synem Ziemi Wołyńskiej, kochałeś Kresy. Tam spędziłeś swoje młode lata. 10 lutego 1940 roku deportowany zostałeś na Sybir. W nieludzkich warunkach, pozbawiony pomocy, skazany byłeś na powolne konanie. Porozumienie Sikorski-Majski pozwoliło Ci na wstąpienie do Armii Polskiej. Opuściłeś wrogą ziemię. Walczyłeś w kampanii włoskiej – o Castel di Sangro, Monte Cassino, Ankonę, Bolonię. Po wojnie wróciłeś do Polski. Rozpocząłeś studia na Politechnice Białostockiej, pracowałeś przy odbudowie bardzo zniszczonego miasta.

Od 1982 roku, już jako emeryt, poświęciłeś się pracy społecznej. Zostałeś prezesem białostockiego środowiska weteranów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Dzięki Tobie zbudowany został Pomnik PSZ. Uroczyste odsłonięcie nastąpiło 3 maja 1991 r. Wielokrotnie brałeś udział w spotkaniach z młodzieżą, mówiłeś jej o walce o wolność, wspominałeś własne życie. Organizowałeś uroczystości wręczania sztandarów szkolnych i patronowałeś powstawaniu tablic upamiętniających bohaterów wojennych.



Por. Eugeniusz Kalinowski został odznaczony m.in. Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych i Krzyżem Monte Cassino. Dzięki Niemu na Cmentarzu Miejskim w Białymstoku powstała Kwatera Byłych Żołnierzy PSZ. Został w niej pochowany.

A.L.

(...) 3 września w porcie zacumowały dwa kontrtorpedowce „Wicher” i „Gryf”, w godzinach od 10 do 11 artyleria okrętowa niemiecka przy pomocy lotnictwa wykryła te okręty i otworzyła do nich ogień. Ale okazuje się, że nie wyrządziła załozdze ani jednostkom większych szkód. Dopiero około godz. 11.00 nadleciały samoloty – niemieckie „stukasy” i te dopiero zrobiły spustoszenie. Samolotów było około dziesięciu i tak kręcąc koła nad okrętem, a był to „Wicher”, siekły z karabinów maszynowych i zrzuciły bomby. Załoga strzelała z artylerii i broni maszynowej, ale przed taką nawałą ognia nie mogła wiele zrobić, okręt trafiony bombami zaczął nabierać wody – przechylił się na prawą burtę i zaczął się przewracać. Załoga okrętu zabrała się w tym ogromnym zamęcie do wymontowywania dział i przetransportowania na molo. Ranni skakali do wody. Okręt zboczony był krwią. To była straszna rzeź – rannych wyciągaliśmy z wody i lokowaliśmy na łodzi, byle dalej od niemieckich samolotów...

[Fragment wspomnień z 1939 r.
ppor. Jana Kazubka]

Jan Kazubek (1917-2004)

Pożegnanie

Drogi Janku, opuściłeś nas, można powiedzieć nagle, bo choć choroba była długa ukrywałaś jej groźny stan. To typowe dla Twoich zasad nie chwalenia się swymi osiągnięciami na polu walki 1939 r., walki podziemnej w obozie jenieckim i pracy społecznej, szczególnie na rzecz szkoły podstawowej imienia Woldenberczyków w Dobiegniewie.

Wybuch wojny zastał Morski Dywizjon Lotnictwa w Pucku, gdzie Janek został powołany. Ogromna przewaga wroga w powietrzu i na morzu zmusiła do przerwania tego oddziału drogą wodną na półwysep Helski. Operacja udała się, a Jankowi wraz z kolegą wyznaczono obronny odcinek brzegu między Juratą i Jastarnią. Ich celem było ostrzeliwanie armatką bombardujące samoloty i uniemożliwianie ewentualnego desantu na tym odcinku brzegu. Zadanie to spełniali skutecznie i dopiero 14 września trafiony przez nich niemiecki hydroplan zdążył jednak zranić Janka w nogę, a jego towarzysza w kręgosłup. Nie namyślając się, Janek zaciągnął go na punkt sanitarny, gdzie sam założył sobie prowizoryczny opatrunek, by powrócić na opróżnione stanowisko. Wkrótce jednak nadeszła zamiana obsady, Jankowi zabezpieczyli profesjonalnie ranę i już odesłano Go w głąb lądu. 2 października, widząc bezsens dalszego przelewania krwi, dowódca obrony Helu podpisał kapitulację.

Zaczęła się kolejna faza obronców polskiego morza – niewola. Janek jakiś czas był w przejściowym obozie w Stargardzie Gdańskim, ale wkrótce przewieziono Go do Oflagu II C Woldenberg. Pewną grupę jeńców przeznaczono do prac po-

mocniczych, tak że mieli oni czasami okazję znaleźć się za drutami, oczywiście z obstawą Wehrmachtu. Janek szybko włączył się do zorganizowanego w obozie ruchu podziemnego, tak zwanego plutonu R, którego głównym celem był radiowy nasłuch niemieckich i alianckich stacji nadawczych podających sytuację na frontach. Skąd jeńcy mieli w obozie radio? Były dwa aparaty zmontowane z części szmuglowanych przez Janka i kilku innych jeńców. Była to akcja zagrażająca surowymi karami. Znajomość prawdziwej sytuacji na frontach, szczególnie po klęsce Niemców pod Stalingradem podniosła na duchu Woldenberczyków. A więc i w tej fazie walki, już innego rodzaju, Janek położył ogromne zasługi.

Po powrocie z niewoli, w kolejnej fazie życia zasłużył się w pracy społecznej jako członek Stowarzyszenia Żołnierzy Września Woldenberczyków, organizacji, która zbudowała szkołę w Dobiegniewie – dawnym Woldenbergu. Ta budowa była darem serca w miejscu, gdzie przebywali niejako jak obywatele, dlatego miasto nadało im nazwę honorowych obywateli. Janek był nie tylko honorowym obywatelem, ale został wyróżniony jako zasłużony dla Dobiegniewa. To Mu się bardzo należało, bo ma on indywidualny wkład finansowy na rzecz szkoły, a także na rzecz Funduszu Woldenberskiego, którego celem jest pomoc szkole i wyróżniającym się jej absolwentom w ich dalszym kształceniu się.

To nie wszystko, co można powiedzieć o dzielnym obrońcy Helu, wspaniałym Polaku. Jego działania od września 1939 r. po dzień ostatni życia to nic innego jak głęboki patriotyzm, którego zasady wpajał na



spotkaniach corocznych młodzieży dobiegniewskiej szkoły.

Jakże nam będzie brak Janka na czwartkowych spotkaniach, ale przede wszystkim ludziom z Dobiegniewa. Podczas jednej z wizyt u chorego Janka usłyszałem: „Witek, jakże mi żal, że już nie pojedę do Dobiegniewa i do Dziedzic”. Dziedzice to inna miejscowość ze szkołą związaną z Woldenberczykami, bo tam jest ziemia przesiąknięta ich krwią. Oto jedna z kolumn ewakuacyjnych obozu w 1945 r. dostała się pod ogień radzieckich czołgów, skierowanych na niemiecką obstawę, ale przy tym 16 polskich oficerów zginęło.

Janku drogi! Mnie szczególnie będzie brak człowieka tak oddanego pracy społecznej. Żegnam Cię w imieniu garstki już towarzyszy broni. Żegna Ciebie przybyła na pogrzeb młodzież z Dobiegniewa i personel nauczycielski, który Ciebie uwielbiał i podziwiał. W imieniu tych wszystkich ślę Ci na dalszą drogę słowa wielowiekowego wojskowego pożegnania: *Śpij Kolego w ciemnym grobie, niech się Polska przyśni Tobie.*

Witold DOMAŃSKI
Prezes Stowarzyszenia Żołnierzy
Września Woldenberczyków

Ks. bp Zbigniew Kraszewski (1922-2004)

Duszpasterz kombatantów

4 kwietnia br., w wieku 82 lat zmarł w Warszawie emerytowany biskup pomocniczy diecezji warszawsko-praskiej Zbigniew Józef Kraszewski. Kapłanem był 55 lat. Był jednym z kapelanów AK w Powstaniu Warszawskim i krajowym duszpasterzem kombatantów.

Urodził się 12 lutego 1922 r. w Warszawie w rodzinie inteligentnej, Jego ojciec był oficerem Wojska Polskiego, więzionym po II wojnie światowej przez komunistów. Po odbyciu w latach 1943-45 studiów teologicznych i filozoficznych w stołecznym Wyższym Metropolitalnym Seminarium (do 1945 r. w podziemiu) i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego (1945-49) przyjął 12 marca 1949 r. święcenia kapłańskie z rąk Prymasa Polski abp. Stefana Wyszyńskiego. Jeszcze w czasie nauki w konspiracyjnym seminarium duchownym był jednym z kapelanów Armii Krajowej w Powstaniu Warszawskim.

17 listopada 1970 r. Paweł VI mianował Go biskupem pomocniczym archidiecezji warszawskiej: sakrę biskup-nominat przyjął 8 grudnia tegoż roku w katedrze stołecznej z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Za swe hasło biskup przyjął słowa „Maria vincit” (Maryja zwycięża).

Do roku 1992 był wikariuszem generalnym archidiecezji. Pełnił w tym czasie również szereg różnych funkcji w Konferencji Episkopatu Polski, był m.in. wiceprzewodniczącym Komisji Maryjnej i Komisji Duszpasterstwa Akademickiego

(w latach 1971-84), a w 1989 r. został krajowym duszpasterzem kombatantów, rozwijając na tym stanowisku bardzo aktywną działalność – uczestniczył w uroczystościach patriotycznych i spotykał się ze środowiskiem kombatanckim.

Gdy 25 marca 1992 r. Jan Paweł II dokonał głębokiej reorganizacji struktur kościelnych w Polsce, tworząc m.in. diecezję warszawsko-praską, przeniósł do niej bp. Kraszewskiego. Był On tam biskupem pomocniczym, a razem wikariuszem generalnym. Na tym urzędzie pozostawał do 6 grudnia 1997 r., kiedy to Ojciec Święty przyjął Jego rezygnację po osiągnięciu 75. roku życia. Wtedy też przestał pełnić obowiązki proboszcza parafii na Kamionku, ale nadal mieszkał na jej terenie jako rezydent.

Miał wiele odznaczeń kościelnych i państwowych, m.in. za czynny udział w Powstaniu Warszawskim otrzymał Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

7 kwietnia 2004 r. na warszawskich Powązkach ksiądz biskupa Zbigniewa Kraszewskiego po raz ostatni pożegnali i oddali Mu honory weterani WP, a wśród nich gen. Stanisław Nałęcz-Komornicki, kanclerz Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari. W ceremonii pogrzebowej uczestniczyli Prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski.

Oprac. E. D. na podstawie KAI



Fot. Zbigniew Ratyński

Przejmijmy się tymi słowami Pana Jezusa i starajmy się „być jedno”, to znaczy żyć w zgodzie i miłości wzajemnej. Zaprzestańmy wszystkich kłótni i sporów między sobą, stańmy się jedną wielką, mocną rodziną, solidarną w działaniu dla dobra wyższego, jakim są sprawy Boga i Ojczyzny. Oby Naród Polski był jedną kochającą się rodziną! Razem możemy dokonać cudów, osobno do niczego nie będziemy zdolni.

[Fragment homilii ks. biskupa Zbigniewa Kraszewskiego, wygłoszonej po poświęceniu sztandaru Zarządu Dzielnicowego PSL 4.06.1995 r.]

Kajetan Lewandowski (1923-2004)

Nad mogiłą przyjaciela

W dniu 26 sierpnia 2004 r. zmarł w Sopocie por. Kajetan Lewandowski, jeden z ostatnich już żołnierzy *Dywizji Maczka*, który w szeregach Samodzielnego Szwadronu CKM, przeszedł cały jej bojowy szlak. Miał 81 lat. Pochowany został z honorami na gdańskim cmentarzu komunalnym „Łostowice”. 31 sierpnia br. odprowadzała Go na miejsce pochówku rodzina, przyjaciele, koledzy, poczty sztandarowe zaprzyjaźnionych organizacji kombatanckich.

Niech uczucia naszego niewyrażalnego bólu, choć w części oddadzą cytowane niżej fragmenty mojego nad mogiłą wystąpienia:

...Żegnamy Go ze smutkiem i zalem przeogromnym. Wypowiadam te kilka słów ze ściśniętym sercem. Wypowiadam je w imieniu weteranów II wojny zrzyszonych w kombatanckim Kole b. Żołnierzy 1 Polskiej Dywizji Pancерnej, tej Dywizji, która pod dowództwem gen. Stanisława Maczka walczyła o wolność Ojczyzny na obcej ziemi. Taki był – niestety – los większości żołnierzy-tułaczy...

Odszedł nagle, wiadomość o Jego śmierci spadła na nas jak grom... Pozostawił po sobie szacunek i miłość najbliższych...

Dla nas, kombatanów, pozostaje w pamięci nie tylko jako Towarzysz Broni w wielkiej epopei wojennej lat 1944-1945, kiedy to – w szeregach naszej *Pierwszej Pancерnej* – wyzwaliśmy spod hitlerowskiej okupacji francuskie, belgijskie i holenderskie terytoria, aby zakończyć bojowy szlak Dywizji

wkroczeniem na niemieckiej już ziemi do Wilhelmshaven, ostatecznie na drodze dywizyjnych walk bastionu nazistowskiego oporu. Nie tylko jako wspaniały kolega i niezawodny w trudnych sytuacjach przyjaciel, ale także – jako wielce cenny społecznik i kombatancki działacz, pełniący z oddaniem do ostatnich swoich dni funkcję sekretarza naszego Koła...

Za odwagę i męstwo na bitewnych polach odznaczony został m.in. – wszystkich bowiem wyróżnień wymienić tutaj nie sposób – Krzyżem Walecznych, wojennym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Czynu Bojowego PSZ N/Z, Honorową Odznaką za Rany, brytyjskimi gwiazdami: The War Star oraz France & Germany Star, angielskim The War Medal, francuskim Medaille Jubilee du Normandie, holenderskim medalem Thank You Liberators... Za zasługi zaś powojenne uhonorowany został m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także... ustanowioną w Anglii przez generała St. Maczka jeszcze, a przyznawaną za wybitne osiągnięcia – Złotą Odznaką 1 Dywizji Pancерnej.

Kilka dni temu wróciłem z Normandii, gdzie na zaproszenie władz francuskich brałem udział w uroczystych obchodach 60. rocznicy walk, znanych w historii II wojny światowej pod nazwą „Kotła Falaise”. Uczestnicy ówczesnych tam walk dekorowani byli wybitymi specjalnie na tę okazję medalami „Normandie 2004”. O Kajetanie – mimo Jego nieobecności – też nie zapomniano. Przywoziłem stamtąd



Fot. Z. E. H.

Na zdjęciu płk Marinus Kamphuis, Attaché Obrony przy Ambasadzie Królestwa Niderlandów w Warszawie i por. Kajetan Lewandowski podczas spotkania z weteranami 1 DPanc. w Gdyni w roku 2003

i dla Niego ten ściśle zewidencjonowany medal, z wygrawerowanym na rewersie Jego nazwiskiem. Żal chwyta aż do bólu, w dniu bowiem Jego śmierci mieliśmy się spotkać, abym mógł przekazać wyczekiwane przez Niego odznaczenie. Ostatnie odznaczenie, jakie Mu za życia nadano...

Odszedł Człowiek-Symbol, jeden z nielicznych już reprezentantów dywizyjnego etosu. Człowiek prawy i szlachetny. Patriotą, dla którego słowo Ojczyzna nigdy nie było pustym li tylko sloganem!

Cześć Jego pamięci!

Zygmunt E. HAAS
Prezes Koła „Gdańsk”
Związku Kół 1 Dywizji Pancерnej

Stefan Ostrowski (1902-2003)

Pożegnano żołnierza legendę

21 listopada pożegnano w Mielcu najstarszego żołnierza Podkarpacia, 101-letniego por. Stefana Ostrowskiego, który odszedł na wieczną wartę. Żołnierza, który brał udział w walkach obronnych w rejonie Warszawy w 1920 r., żołnierza września 1939 roku, żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, pełniącego służbę bojową w 301 Dywizjonie Bombowym RAF-u, wielolet-

niego pracownika WSK PZL Mielec i wieloletniego społecznika, animatora kulturalnego – członka teatru „Maska”, a także aktywnego członka Klubu Seniora Lotnictwa w Krakowie i Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Mielcu.

Podczas Mszy św. w kościele pw. MBNP po raz ostatni dla Zmarłego śpiewał Chór Męski TŚ „Melodia”. Najstarszego mieleckiego kombatan- ta żegnał na cmentarzu parafial-

nym w asyście wojskowej z 21 Brygady Strzelców Podhalańskich i poczty sztandarowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów – ppłk Andrzej Sitko – Wojskowy Komendant U z u p e ł n i e ń w Mielcu, który przedstawił licznie

zgrupowanym mieszkańcom szlak bojowy por. Ostrowskiego, podkreślił jego zasługi bojowe i pokojowe oraz wymienił odznaczenia: Krzyż Walecznych, Defense Medal, War Medal 1939-1945, Krzyż Czynu Bojowego Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, Medal „Za udział w Wojnie Obronnej 1939 roku”, Order Sztandaru Pracy I kl., Krzyż Oficerski i Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Na cmentarzu żegnały zasłużonego żołnierza liczne delegacje i przyjaciele, a także Józef Smaczny – starosta powiatu, Edward Michocki – przedstawiciel Urzędu Miejskiego, żegnała także marszem żałobnym Reprezentacyjna Orkiestra Dęta Samorządowego Centrum Kultury. Odszedł Człowiek – legenda, wzór do naśladowania dla młodego pokolenia Polaków.

Bronisław KOWALCZUK



Fot. Bronisław Kowalczyk

Warta honorowa żołnierzy 21 BSP z Rzeszowa

Tomasz Pieczyński (1931-2003)

Powstaniec Warszawski

Zwykształcenia prawnik, z zawodu dziennikarz, z powołania – działacz społeczny. Pochodził z rodziny o dużych tradycjach patriotycznych. Jego ojciec był Powstańcem Wielkopolskim.

Jako młody chłopiec Tomasz Pieczyński był harcerzem Szarych Szeregów i uczestniczył w Powstaniu Warszawskim na Ochocie. Był przewodniczącym Związku Powstańców Warszawy w IV Obwodzie Armii Krajowej. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Już w czasie studiów pracował jako dziennikarz – Tygodnik „Motor”, Polska Agencja Prasowa, Telewizja, Tele-Ar. Ponad 20 lat od 1975 r. był dyrektorem Domu

Dziennikarza w Zaborowie. Znany działacz sportu i rekreacji. Był prezesem Zarządu Stołecznego i wiceprezesem Zarządu Głównego TKKF, przez 16 lat wiceprezesem Polskiego Związku Jeździeckiego, przez dwie kadencje – przewodniczącym Komisji Rewizyjnej PKOL.

Odnaczony Kawalerskim i Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Powstańczym, Krzyżem Partyzanckim, Medalem za Warszawę, Złotą Odznaką Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej.

Zmarł 12 grudnia 2003 w wieku 72 lat. (red.)



Stanisław Plucha (1925-2003)

„Góral – Szarota”

Urodzony w 1925 r. w Zakopanem, zmarł po ciężkiej walce z nieuleczalną chorobą 26 listopada 2003 r. w Kowarach. Mimo pełnej świadomości konieczności odejścia z tego świata do końca swoich dni zachował żołnierską postawę pracując nad utrwaleniem pamięci działalności krakowskiego Zgrupowania „Żelbet” 20 pp 6 DP AK, którego był jednym z pierwszych (liczącego ponad 5000) zaprzysiężonych żołnierzy, ale też jednym z pierwszych partyzantów stworzonego w 1944 r. Zgrupowania Partyzanckiego tej jednostki składającej się z 4 samodzielnych oddziałów, walczących początkowo na ziemi miechowskiej, a następnie na Podhalu. Jako kaemista, zamiłowany był w poznawaniu wszelkich tajników tego rodzaju broni i umiał wspaniale ją użytkować – czego dał dowody w wielu starciach zbrojnych z nieprzyjacielem. Był jednym z naj-

dzielniejszych żołnierzy-partyzantów. A po zakończeniu działań partyzanckich Jego głównym zainteresowaniem była historia ostatniej wojny światowej. Nie opuszczał żadnego spotkania z dawnymi współtowarzyszami walk, zbierał dokumenty i wspomnienia. Pozostawił po sobie opracowanie pt. „Kalendarium działania oddziałów partyzanckich Zgrupowania »Żelbet« Kraków, Kowary 1999, wnosząc wiele szczegółów do zbiorowego opracowania „Zarys historii Zgrupowania »Żelbet« 6 DP AK”. Ufundował tablicę umieszczoną na frontonie dworu w Tokarni k. Myślenic, w którym oddziały partyzanckie „Żelbetu” zmusiły do poddania się kwaterujący w nim 64-osobowy oddział Wehrmachtu. Ufundował również gobeliny z Matką Boską AK-owską ofiarowane każdej parafii, na terenie której walczył „Żelbet”. Nieubłagana śmierć przerwała przygotowanie



wystawy dokumentów (głównie fotograficznych) dla Muzeum AK w Krakowie. Choć nie dokończył jej w wymarzonej przez siebie formie to jednak, zgodnie z wolą zmarłego, rodzina w dniu pogrzebu przekazała wyznaczonemu przyjacielowi zbiór plansz obejmujących łącznie 14 m.b. fotogramów, które oddane zostały do jedynej w Polsce (a również w świecie) Muzeum AK w Krakowie. Dyrekcja Muzeum w najbliższej przyszłości przygotuje ich ekspozycję.

Przyjaciele z „Żelbetu” oddali Mu hołd uczestnicząc w smutnej ceremonii wraz ze sztandarem.

Ryszard BITKA

Jerzy Rucki (1912-2004)

Żołnierz I Dywizji Panczernej

Ojciec mój, Jerzy Rucki, urodził się 24 kwietnia 1912 r. w miejscowości Ligotka Kameralna na Zaolziu.

W maju 1939 r. zdał maturę kończąc jako ekstern 4 klasę przy Państwowej Szkole Handlowej w Białej Krakowskiej. W 1930 r. Ojciec uzyskał obywatelstwo polskie przez uznanie, zrzekając się uprzednio posiadanego obywatelstwa czechosłowackiego.

Zmobilizowany 31 lipca 1939 r. do I Pułku Artylerii Motorowej, odbył Kampanię Wrześniową w 16 Dywizji Artylerii w składzie 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, uczestnicząc w walkach pod Jordanowem,

Wysoką, Myślenicami, Wiśniczem Nowym, Łañcutem, Jaworem aż do miejscowości Zboiska pod Lwowem. Po 17 września 1939 r. razem z oddziałami 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej przekroczył granicę polsko-węgierską. Internowany w polskim obozie wojskowym w miejscowości Szakaly-Hogyesz zajął się werbowaniem żołnierzy na wyjazd do tworzących się oddziałów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Sam uciekł z obozu internowania w kwietniu 1940 r., poprzez Zagrzeb i Split do Marsylii we Francji. Tam ponownie wstąpił ochotniczo do Wojska Polskiego.



Na zdjęciu od lewej: ppor. Jan Stich, ppor. St. Iglicki, ppłk Jerzy Rucki – koleźdy z 1 Pułku Artylerii Motorowej 1 Dywizji Panczernej gen. St. Maczka

Po upadku Francji w czerwcu 1940 r. Ojciec przedostał się do Wielkiej Brytanii i otrzymał przydział do macierzystej jednostki 16 Dyonu Artylerii Zmotoryzowanej – przeorganizowanego potem na 1 Pułk Artylerii Motorowej – odtworzonej na terenie Wielkiej Brytanii w Anniestone k. Biggar (Szkocja). Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Artylerii

Ciąg dalszy na str. 18

Ciąg dalszy ze str. 17

w czerwcu 1942 r., kapral podchorąży Jerzy Rucki powraca do macierzystego pułku.

Będąc dobrym radiotelegrafistą marzy o pracy w Kraju wśród cichociemnych. Kontuzja ręki, której nabawił się w czasie przygotowań do przerzutu uniemożliwiła mu powrót do Polski. W związku z tym, iż w tym czasie jednostka otrzymała uzupełnienie żołnierzy ochotników przybyłych ze Związku Radzieckiego wraz z gen. Wł. Andersem, Ojciec otrzymał przydział do utworzonego z nich III Dywizjonu jako szkoleniowiec w zakresie łączności.

1 sierpnia 1943 r. obejmuje funkcję oficera łączności III Dyonu 1 Pułku Artylerii Motorowej i awansuje do stopnia podporucznika artylerii. Po inwazji na kontynent w czerwcu 1944 r. Ojciec wraz z III Dywizjonem 1 Pułku Artylerii Motorowej 1 Dywizji Pancernej bierze udział we wszystkich działaniach wojennych 1 Dywizji Pancernej gen. St. Maczka, od Caen we Francji przez Belgię, Holandię aż do Wilhelmshaven w Niemczech. W czasie walk nad Mozą został detaszowany na kilka dni jako obserwator artyleryjski do oddziału brytyjskich komandosów – akcje „Hussar I” i „Hussar II” – za co został podany do odznaczenia Krzyżem Walecznych.

1 stycznia 1945 r. otrzymuje awans na porucznika artylerii. Po maju 1945 r. oddziały wojskowe przemianowano na polskie oddziały okupacyjne, a Ojca skierowano na dalsze szkolenia prowadzone przez Brytyjczyków – w zakresie czytania zdjęć lotniczych, organizacji zajęć sportowych, a także na oficerów dowódców baterii. W maju 1946 r. zostaje przeniesiony do II Dywizjonu na stanowisko oficera ogniowego 3 Baterii. W tym także roku, po od-

nalezieniu przez Czerwony Krzyż „przedwojennej” narzeczonej zmienił stan cywilny, a w roku następnym – 15 lipca powraca do kraju z żoną i dzieckiem.

Po powrocie do Polski, już 1 sierpnia 1947 r. podejmuje pracę w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku, aż do przejścia na emeryturę w 1979 r.

Przez kolejne 10 lat pracuje jako główny księgowy Wojewódzkiego Zarządu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Bielsku-Białej, a następnie przez wiele lat w Związku Kombatanów RP i BWP w Kole im. Gen. Z. Berlinga w Bielsku-Białej.

1 czerwca 1984 r. otrzymuje awans na stopień kapitana, a 15 grudnia 2000 r. minister obrony mianuje Go majorem. O ostatniej nominacji na stopień podpułkownika, nadanej Ojcu dnia 7 kwietnia 2004 r., niestety już się nie dowiedział, ponieważ 16 kwietnia 2004 r. zmarł po wielomiesięcznej chorobie.

Ojciec wielokrotnie był doceniany, za swoje osiągnięcia otrzymując m.in.: Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami, Brytyjski Medal za Obronę Wyspy, Krzyż Kombatancki, Medal Wojska, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski i Krzyż Komandorski OOP.

30 października 1944 r., następnego dnia po oswobodzeniu Bredy (Holandia) cała I Dywizja Pancerna pod dowództwem generała St. Maczka została odznaczona Srebrnym Medalem Honorowym miasta Breda i wpisana do honorowej księgi tego miasta – „... co oznacza, że jej żołnierze są honorowymi obywatelami miasta Breda...”. Tak więc i Ojciec jest w gronie honorowych poddanych Królestwa Niderlandów.

Myślę, że odszedł w poczuciu dobrze wypełnionych obowiązków wobec Ojczyzny i ludzi.

Irena RUCKA

Jerzy Strzałkowski
(1925-2004)

Ostatnie pożegnanie



6 września br. pożegnaliśmy naszego zmarłego kolegę, porucznika Jerzego Strzałkowskiego, prezesa Oddzia-

łu Niezależnego Ruchu Kombatanów Armii Krajowej w Grodkowie.

Urodził się w Radomiu w 1925 r. w rodzinie robotniczej. Przed wojną należał do harcerstwa. W okresie okupacji niemieckiej w maju 1943 r. wstąpił do Armii Krajowej. Złożył przysięgę i otrzymał pseudonim „Granica”.

Brał czynny udział w akcjach sabotażowych przeciwko Niemcom. Odbył w AK kurs podchorążych otrzymując stopień kaprała.

W czerwcu 1944 r. brał udział w rozbiciu więzienia w Końskich. W lipcu 1944 r. uczestniczył w Akcji Burza na przedpolach Gór Świętokrzyskich. W marcu 1945 r. został wcielony do wojska w garnizonie Łódź i skierowany do Centralnej Szkoły Oficerów Wychowawczych. Nie godząc się z systemem politycznym, zdezerterował z wojska w grudniu 1945 r.

Zmienił nazwisko na Stanisław Fijałkowski. Ukrywając się przywdrował na Ziemi Zachodnie do Wałbrzycha. Tutaj dnia 21 grudnia 1946 r. został aresztowany przez UB. Za dezercję i posiadanie broni oraz że się nie ujawnił został skaza-

Ciąg dalszy na str. 19

Zapomniani Cmentarz Wojenny

Poległych żołnierzy 2 AWP w Operacji Łużyckiej przyjęła ziemia zgorzelecka. Na zorganizowanym tam Cmentarzu Wojennym pochowano żołnierzy 5, 7, 8, 9, 10 DP i Pierwszego Korpusu Pancernego oraz innych samodzielnych oddziałów armijnych.

W dniu 5 IX 2003 r. na tym cmentarzu była patriotyczna wycieczka młodzieży szkolnej klas licealnych Zespołu Szkół Handlowych im. Oskara Lange w Poznaniu. Stwierdziłmy ogromne zaniedbania. Jak okiem sięgnąć groby porośnięte zielskiem, gdzie leży 4981 żołnierzy, którzy oddali swoje życie Ojczyźnie. Oni doświadczyli istoty żołnierskiego umierania. Oni dotrzyмали przysięgi danej Narodowi Polskiemu w mroźne dni styczniowe 1945 r. przed wymarszem na front.

Dziś, po 58 latach w Zgorzelcu o nich zapomniano. Na Cmentarzu Bohaterów w Zgorzelcu leżą żołnierze, którzy nie



Fot. Stefan Wawrzynowicz

Pomnik na Cmentarzu Wojennym w Zgorzelcu poświęcony Bohaterom 2 Armii Wojska Polskiego poległym w walce o wyzwolenie Ojczyzny

Ciąg dalszy ze str. 18

ny przez sąd na 8 lat więzienia. Z więzienia wyszedł w 1950 r. Osiadł w Grodkowie. Pracował w Powiatowej Radzie Narodowej w Grodkowie jako główny księgowy.

Po ogłoszeniu amnestii w czerwcu 1956 r. powrócił do prawdziwego nazwiska. Ożenił się w 1957 r. i założył rodzinę. Wychował 2 synów. Przeszedł na emeryturę w 1982 r.

W sierpniu 1967 r. uzyskał uprawnienia kombatanckie. Do niezależnego Ruchu Kombatanów Armii Krajowej wstąpił w maju 1991 r. Pełnił ostatnio funkcję prezesa NRKAK w Grodkowie. Był członkiem Rady Wojewódzkiej Związku Kombatanów w Opolu.

Awansowany w 1975 r. do stopnia plutonowego, w 1995 r. do stopnia sierżanta, a w 2002 r. do stopnia porucznika.

doszli do niepodległej Ojczyzny. Leżą tam jak na apelu – na wieczną chwałę frontowych dróg. Nie wolno o nich zapominać. To nasz patriotyczny obowiązek.

W sprawie zaniedbań na Cmentarzu Wojennym im. 2 AWP w Zgorzelcu napisaliśmy patriotyczne w swojej treści listy do wojewody dolnośląskiego, który w swojej decyzji oświadczył: *Dziękuję za wszelkie informacje zawarte w piśmie i obiecuję, że dołożę wszelkich starań, aby Miejsca Pamięci, takie jak Cmentarz Bohaterów w Zgorzelcu były utrzymywane w stanie odpowiednim do ich powagi. Zaś burmistrz w Zgorzelcu napisał: Dziękuję za zainteresowanie się stanem cmentarza. Zapewniam, że dołożę wszelkich starań, by remont był prowadzony nieprzerwanie do jego zakończenia.*

Okręgowy Zarząd Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Poznaniu, składa podziękowanie za patriotyczną postawę i oczekuje, że za słowami pójdą czyny.

Stefan WAWRZYNOWICZ

Przewodniczący

Okręgowej Komisji Społecznej
Pracy Organiczej

Za zasługi dla kraju został odznaczony: Krzyżem Armii Krajowej, Krzyżem Partyzanckim, odznaką pamiątkową „Za Akcją Burza”, odznaką Weterana Walk o Niepodległość, Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju oraz srebrną odznaką „Zasłużonego Działacza Ligi Obrony Kraju” i Krzyżem Więźnia Politycznego.

Cześć Jego pamięci.

Witold SZCZĘŚNIAK

29 maja obchodzą w Polsce po raz pierwszy Międzynarodowy Dzień Uczestnika Misji Pokojowych, proklamowany w 2003 przez Sekretarza Generalnego ONZ Kofiego Annana. Sekretarz Generalny ONZ wystosował z tej okazji okolicznościowe posłanie do dawnych i obecnych uczestników misji pokojowych. Z posłaniem wystąpił też minister obrony narodowej Jerzy Szmajdziński oraz dowódca Wojsk Lądowych gen. broni Edward Pietrzyk. W niektórych garnizonach odbyły się rocznicowe uroczystości upamiętniające 50-lecie udziału Polski w misjach pokojowych, stabilizacyjnych i humanitarnych ONZ. Obchody centralne miały miejsce w Warszawie. Po uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza z udziałem kompanii reprezentacyjnej, sztandaru i orkiestry wojskowej, prezydium Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ spotkało się z dawnymi oddziałami naszych jednostek wojskowych w Libanie, Egipcie, Syrii, b. Jugosławii i in. W Muzeum Wojsk Lądowych na Cytadeli Warszawskiej otwarto salę, w której wyeksponowano dokumenty i pamiątki poświęcone misjom pokojowym w minionym pięćdziesięcioleciu.

1 czerwca w Sochach, na Zamojszczyźnie upamiętniono 61. rocznicę pacyfikacji. Po uroczystej Mszy św. i homilii wygłoszonej przez ks. Pawła Wróbla nawiązującej do tragicznego wydarzenia, uczestnicy uroczystości w asyście pocztów sztandarowych złożyli wieńce i kwiaty przed pomnikiem na cmentarzu, gdzie zostało pochowanych dwustu mieszkańców Soch zamordowanych 61 lat temu.

W dniach 4–7 czerwca w Ciecho-cinku odbył się XIV Zjazd Żołnierzy IV Batalionu „Ragnera” 77 pp Armii Krajowej.

6 czerwca w Meksyku w 60. rocznicę D-Day odbyły się uroczystości, w których uczestniczyły wszystkie organizacje kombatancie z Meksyku. Po Mszy św. została otwarta wystawa poświęcona D-Day oraz pokazano film.

6 czerwca w Warszawie kościołowi św. Katarzyny na Służewie został przekazany kamień węgielny pod budowę Pomnika Zwycięstwa Polskiego w Wojnie 1920 roku.

13 czerwca w Tarnowie odbyły się obchody 64. rocznicy deportacji do KL Auschwitz pierwszego transportu polskich więźniów politycznych. Przed Pomnikiem Pierwszego Transportu odbył się Apel Prezydentów, następnie złożono wieńce i kwiaty. Po przejeździe uczestników do Złotej, została odprawiona Msza św. w intencji ofiar obozu i byłych więźniów KL Auschwitz-Birkenau.

19 czerwca w Wykusie w 60. rocznicę śmierci mjr. Jana Piwnika „Ponurego” – szefa KEDYW-u Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”, komendanta Zgrupowań Partyzanckich AK w Górach Świętokrzyskich – zorganizowano spotkanie Stowarzyszenia Tradycji i Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Ponury-Nurt. Podczas Mszy św. polowej w intencji śp. „Nurta” i Jego Żołnierzy odbyło się ślubowanie studentów I roku Wydziału ASB WSH w Kielcach oraz wręczono Policyjne Odznaki Zasługi im. mjr. „Ponurego”. Po przepro-

wadzeniu Apelu Poległych i złożeniu kwiatów przed Kapliczką, uczestnicy spotkali się na harcerskim ognisku.

20 czerwca w Warszawie został odsłonięty i poświęcony Obelisk Zesłańców Syberyjskich. Po Apelu Poległych, zakończonym salwą honorową, uczestnicy złożyli kwiaty i zapalili znicze.

1 września we Wrocławiu odbyły się uroczystości z okazji Dnia Weterana i 65. rocznicy wybuchu II wojny światowej. W Bazylice Mniejszej Mszę św. celebrował ks. bp Edward Janiak. Następnie uczestnicy udali się na Cmentarz Żołnierzy Polskich na Oporowie, gdzie po okolicznościowym przemówieniu wicewojewody odbył się Apel Poległych a Kompania Honorowa oddała salwę honorową, następnie przy Pomniku złożono wieńce i wiązanki kwiatów. W Klubie SOW kombatantom wręczono Patenty Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny oraz awanse na stopień: podporucznika, porucznika, kapitana i majora. Na zakończenie organizatorzy zaprosili kombatantów na grochówkę wojskową.

19 września w Oosterbeek podczas uroczystości poświęconych pamięci żołnierzy poległych w operacji „Market Garden” pod Arnhem na cmentarzu wojskowym wieniec od narodu polskiego złożył marszałek Senatu Longin Pastusiak. Na każdym z ponad tysiąca grobów dzieci złożyły bukiety. W uroczystościach wzięli udział m.in. uczestnicy tych wydarzeń – wśród nich byli Polacy, którzy przyjechali do Arnhem ze wszystkich stron świata.

Oprac. K.K.

URZĄD DS. KOMBATANTÓW | OSÓB REPRESJONOWANYCH
 UL. WSPÓLNA 2/4 00-926 WARSZAWA
 03 101010100050472231000000
 W PLN 30,00
 trzydzieści złotych
 PRENUMERATA KOMBATANTA NA 2005
 OD NR DO NR PO EGZ.
 POCZTA POLSKA
 Dokładny adres
 Imię i nazwisko lub nazwa stowarzyszenia

W 2005 r. egzemplarz „Kombatanta” będzie kosztował 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Wpłat na prenumeratę należy dokonywać na konto: Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, numer konta: NBP Oddział Okręgowy Warszawa 03101010100050472231000000. Bardzo prosimy o wypełnianie przekazu według załączonego wzoru.

Pamięć o żołnierzach generała Wł. Sikorskiego

Wprowdzi tegorocznych rocznic miejsce poczesne zajmuje data 30 września. Tego dnia w 1939 r., w Paryżu, gen. **Władysław Sikorski** otrzymał od Prezydenta RP **Władysława Raczkiewicza** misję sformowania rządu, którego głównym zadaniem było utworzenie na obczyźnie polskiej siły zbrojnej walczącej u boku aliantów.

3 października 2004 roku kombatanci skupieni w Krajowym Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie uczcili pamięć swych towarzyszy broni, poległych w walce o wolność Ojczyzny. W Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie została odprawiona uroczysta Msza św.,



Wieniec składa delegacja Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Wśród kombatantów attaché militaryny Republiki Francuskiej **Jean-Sébastien Tavernier** (w pierwszym rządzie między prezesem **Stefanem Gawlikiem** a prezesem **Eustachym Jaroszenko**)

a potem przed Grobem Nieznanego Żołnierza złożono wieńce. J.S.

Ks. prał. Tadeusz Płoski – nowym Biskupem Polowym Wojska Polskiego

Jan Paweł II mianował 16 października br. ks. prałata **Tadeusza Płoskiego** Biskupem Polowym Wojska Polskiego. Ordynariat polowy opuścił abp **Sławoj Leszek Głódź** – obecnie biskup warszawsko-praski, który nadal piastuje funkcję Duszpasterza Kombatantów.



Fot. ml. chor. sztab. J. Berkietu

48-letni ks. **Tadeusz Płoski** pochodzi z archidiecezji warmińskiej. Jest doktorem prawa kanonicznego. Od 1992 r. pracuje w duszpasterstwie wojskowym. Przez ostatnie trzy lata był kanclerzem Kurii Polowej WP w stopniu pułkownika.

Posługę kapelana wojskowego rozpoczęła 1 czerwca 1992 r., a więc niemal tuż po przywróceniu ordynariatu polowego. W 1995 r. został dziekanem Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych MSWiA,

a w 2000 r. – kapelanem Biura Ochrony Rządu. Jest dziekanem BOR.

Biskup jest członkiem Stowarzyszenia Kanonistów Polskich. Towarzyszył biskupowi polowemu WP w wielu międzynarodowych konferencjach Szefów Duszpasterstw Wojskowych z całego świata.

30 października w Katedrze Polowej WP w Warszawie odbyły się święcenia biskupie oraz ingres ks. **Tadeusza Płoskiego**. Głównym konsekratorem był nuncjusz apostolski w Polsce ks.

abp **Józef Kowalczyk**, zaś współkonsekratorami – ordynariusz warszawsko-praski ks. abp **Sławoj Leszek Głódź** oraz metropolita warmiński ks. abp **Edmund Piszcz**. W uroczystości uczestniczyli m.in.: sekretarz stanu **Marek Unger**, który reprezentował Prezydenta RP oraz podsekretarz stanu w MON **Andrzej Towpik** i minister **Jerzy Koźłowski** – zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. E.D.

Podpisanie porozumienia między MON a SPK w Kraju

Nieoceniona współpraca

Przy organizowaniu uroczystości rocznicowych pracę naszego Urzędu i stowarzyszeń kombatanckich bardzo często wspiera Ministerstwo Obrony Narodowej. Jest to wsparcie nieocenione, zwłaszcza jeśli chodzi o oprawę tych uroczystości, o udział kompanii honorowej lub wojskowej orkiestry. Tego typu pomoc świadczą weteranom wszystkie okręgi wojskowe. Ale nie

tylko na tym polega współpraca wojska z kombatantami. Centralna Biblioteka Wojskowa, Muzeum Wojska Polskiego czy Wojskowe Biuro Badań Historycznych, które wielokrotnie organizowało sesje historyczne, to tylko niektóre instytucje wojskowe współdziałające z ruchem kombatanckim. Można bez przesady stwierdzić, że żadna uroczystość upamiętniająca tradycję

walki o wolność i niepodległość nie może obyć się bez wojska.

11 października br. w Warszawie zostały podpisane kolejne porozumienia między MON a czterema organizacjami pozarządowymi, wśród których było Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju. Jednym z postanowień tego porozumienia jest zbieranie i opracowywanie wspomnień polskich kombatantów o ich udziale w działaniach bojowych. Łącznie MON już zawarło 68 tego typu porozumień.

B. M.

Kombatanci w Zegrzu

Ogólnokrajowe Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie istnieje już 15 lat. Z okazji tej rocznicy, 25 września w Zegrzu, w gościnnych progach Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki, gdzie trzy tygodnie wcześniej odbywały się uroczystości związane z Dniem Weterana, obradował V Krajowy Kongres Stowarzyszenia. Do Zegrza przybyło z całej Polski kilkudziesięciu delegatów, by ocenić dorobek dotychczasowy i przyjąć plan pracy na przyszłość. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. przedstawiciel Marynarki Wojennej, attaché wojskowy

Wielkiej Brytanii, prezes Koła Polskich Kombatantów w Republice Czeskiej **Bronisław Firla** oraz delegacje kilku szkół noszących imię Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Obecny był także naczelnik Wydziału Odznaczeń i Mianowań w Departamencie Wojskowym naszego Urzędu ppłk **Mirosław Sulej**.

Powołano nowe władze Stowarzyszenia. Funkcję prezesa powierzono na kolejną kadencję **Zygmuntowi Korwin-Sokołowskiemu**, a wiceprezesami zostali **Benedykt Kruszewski** z Torunia i **Aleksander Biały** z Warszawy.

(red.)



Poczet sztandarowy Stowarzyszenia. Od lewej: **Bolesław Stawski**, **Henryk Cywiński**, **Wacław Piechocki**



Za stołem prezydyjальnym zasiadły władze Stowarzyszenia i zaproszeni goście. Drugi z lewej – prezes **Zygmunt Korwin-Sokołowski**

W numerze m.in.:

- O potrzebach kombatantów i wielkiej rocznicy. Posiedzenie Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych 3
- Przypominamy o wymianie książki inwalidy wojennego/wojskowego. 4
- Komunikat w sprawie zmian w zasadach mianowania na wyższe stopnie wojskowe uczestników walk o niepodległość państwa 4
- Ks. prał. **Tadeusz Płoski** – nowym Biskupem Polowym Wojska Polskiego. 21

Na okładce:

Stare Powązki w Warszawie
Fot. B. Materska

APTEKA PRZYJAZNA DLA KOMBATANTA

APTEKA „MELISSA”
16-100 SOKÓŁKA
ul. Piłsudskiego 9A
tel. (0-85) 711 89 70
Godziny otwarcia:
pn.–pt. 8.00–18.00
sob.–niedz. 9.00–13.00

Apteka proponuje 5% upust na zakup leków pełnopłatnych na receptę i bez recepty oraz realizuje wnioski na pieluchomajtki z możliwością dowozu do domu.

APTEKA LEKÓW GOTOWYCH
16-100 Sokółka
ul. Sikorskiego 3
tel. (0-85) 711 24 100
Godziny otwarcia:
pn.–pt. 8.00–20.00
sob.–niedz. 8.00–15.00

Apteka proponuje 5% rabat na wszystkie leki pełnopłatne dla kombatantów i ich

najbliższych, prowadzi także sprzedaż pieluchomajtek (refundacja) i sprzętu rehabilitacyjnego.

APTEKA
16-200 DĄBROWA BIAŁOSTOCKA
Plac Kościuszki 6
tel. (0-85) 712 10 18
Godziny otwarcia:
pn.–pt. 7.30–20.00
sob.–niedz. 10.00–13.00

Apteka proponuje 5% rabat dla posiadaczy kart stałego klienta, ponad 5% obniżkę cen na ponad 300 pełnopłatnych leków na receptę i 60 najbardziej popularnych preparatów oraz na listę 20 preparatów z ponad 10% rabatem na leki bez recepty w ramach programu „Domowa Apteczka”. Proponowane są także dodatkowe okresowe zniżki cen na popularne leki.



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4
REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. nacz.), **Katarzyna Kępka**
stała współpraca **prof. Adam Dobroński**, **Ewa Dumin**
PRENUMERATA I KOLPORTAŻ: **Andrzej Sosiński (661 86 67)**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, fax 661 87 45, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40
Adres internetowy: <http://www.udskior.gov.pl> e-mail: kombatant@udskior.gov.pl

W 2004 r. egzemplarz „Kombatanta” kosztuje 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czeki). Wpłaty na prenumeratę należy dokonywać na konto: Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, numer konta: NBP Oddział Okręgowy Warszawa 03101010100050472231000000.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 4500 egz.

Sanktuarium Maryjne w Grodźcu – pomnikiem męczeństwa Sybiraków

28 i 29 sierpnia br. odbyły się podniosłe uroczystości: 10. rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Sybiraków i ustanowienia sanktuarium w Grodźcu oraz poświęcenie nowo wybudowanej kalwarii – „Kalwarii Pana – Kalwarii Sybiraków”.

Uroczystości zgromadziły około tysiąca pielgrzymów – Sybiraków z kraju i zagranicy. Licznie przybyły poczty sztandarowe: Związku Sybiraków, organizacji kombatanckich, młodzieży.

Wydarzenia te zapisują się na trwałe w dzieje kultury chrześcijańskiej. My, Sybiracy, ocaliliśmy od zapomnienia gehennę syberyjską i męczeństwo kilku pokoleń Polaków. Daliśmy świadectwo wiary i miłości Boga, który pozwolił nam dożyć Niepodległej Polski.

W sobotę 28 sierpnia o godz. 17.00 w kościele Matki Bożej Grodzieckiej – Sybiraków, Mszę świętą w intencji wszystkich darczyńców odprawił o. **Dominik Orczykowski** – kapelan harcerzy. Śpiewał Chór Kresowy z Lidy. O godz. 19.00 Drogę Krzyżową prowadził w nowo wybudowanej kalwarii – ks. prałat **Edmund Cisak**. Oprawę modlitewną przygotował Zespół Artystyczny „Sybiracy” z Łodzi. O godz. 21.00 odbył się Apel Jasnogórski.

W niedzielę 29 sierpnia o godz. 11.00 Mszę św. na ołtarzu polowym odprawił abp **Alfons Nossol**, ordynariusz diecezji opolskiej. W wygłoszonej homilii z uznaniem mówił o wzniesionej kalwarii i o przywiązaniu Sybiraków do swojego sanktuarium. Podkreślił także, że jest dumny z faktu, iż obraliśmy Ziemię Śląską i tu chcemy realizować swoje szczytne hasło: „Pamięć zmarłym – pojednanie żyjącym”.

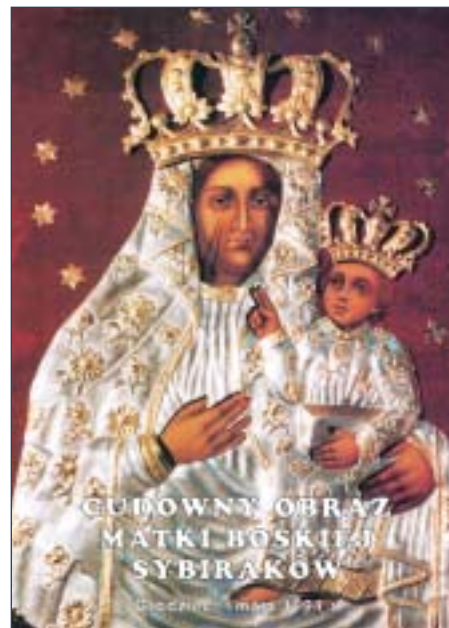
Tutaj w sanktuarium i w Kalwarii Pana – Kalwarii Sybiraków chcemy się modlić za tych, którzy na zawsze pozostali w miejscach katorgi

i otwierać nasze serca na przebaczenie, na pojednanie.

Wotywna kalwaria powstała według projektu opolskiego artysty plastyka **Piotra Grabowskiego**. Głównym inicjatorem i budowniczym tego obiektu jest ks. prałat Edmund Cisak – krajowy kapelan Sybiraków i kustosz sanktuarium.

To zaszczyt dla mnie, urodzonej na dalekiej Syberii, że weszłam w skład Komitetu Budowy Kalwarii.

Zofia ZNAMIEROWSKA



Obraz Matki Boskiej Sybiraków



Fot. Janina Janas

28 sierpnia br. – Msza św. w kościele Matki Boskiej Grodzieckiej Sybiraków. Na pierwszym planie – delegacja Sybiraków z Lidy



Fot. Janina Janas

29 sierpnia br. – Polowa Msza św. Śpiewa Zespół „Sybiracy” z Łodzi

65 lat temu była Bitwa pod Kockiem

„Dziękuję Wam za Wasze Męstwo” ...

...„Wiem, że staniecie, gdy będzie potrzeba. Jeszcze Polska nie zginęła i nie zginie”. Tak zakończył swój ostatni rozkaz gen. Franciszek Kleeberg. Było to w leśniczówce koło wsi Hordzieżka 5 października 1939 r. Kampania Wrześniowa zakończyła się. Ten rozkaz jest jej żołnierskim podsumowaniem.

Pamięć o Bitwie pod Kockiem od kilkudziesięciu lat kultywują żołnierze generała Kleeberga, wydatnie wspomagani w organizowaniu obchodów przez władze lokalne Lubelszczyzny. Bez przesady można powiedzieć, że w organizowanych corocznie uroczystościach bierze udział cała ludność mieszkająca w okolicach Kocka, Woli Gułowskiej, Serokomli, Adamowa. Młodzież szkolna uczestniczy w tradycyjnych już biegach przełajowych, dziecięcy chór przy Domu Kultury w Kocku perfekcyjnie prowadzony przez dyrektora Barbarę Obroślak przygotowuje okolicznościowy repertuar, a władze miasta na czele w burmistrzem Stanisławem Jeśkiewiczem nie szczędzą sił, by wszystko przebiegało sprawnie. Przyjeżdżający więc corocznie Kleeberczycy traktowani są w Kocku i okolicznych miejscowościach jak najbliżsi przyjaciele.

B.M.



Fot. K. Skolimowski
Jak co roku w obchodach tłumnie uczestniczyli harcerze i uczniowie

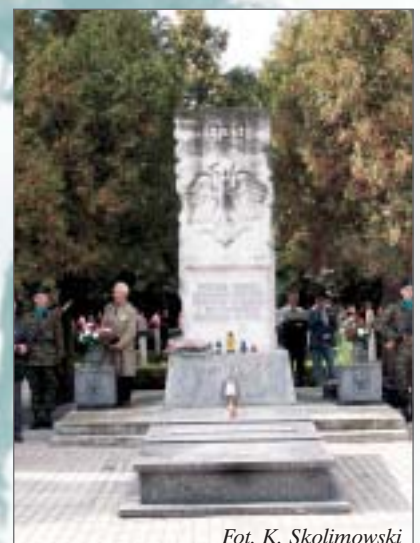


Fot. K. Skolimowski
Wieniec składają; kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych minister Jan Turski, Katarzyna Kleeberg i prezes Środowiska Kleeberczyków Władysław Matkowski



Fot. K. Skolimowski

Uroczystości uatrakcyjniła parada Szwadronu Kawalerii WP



Fot. K. Skolimowski
Cmentarz w Kocku. Pomnik upamiętniający żołnierzy wojny 1939 roku